

ZWYKŁA – A NIEZWYKŁA - ULOTKA

Mogło ich być nawet pięć tysięcy. A może trzy? Zwyczajowo tyle drukowano (o czym przed laty informowała mnie varsavianistka z Muzeum Niepodległości kustosz Helena Wiórkiewicz). Zrzucane z samolotu krążącego nad trasą pogrzebu w ponury dzień 23 listopada 1925 roku między Zamkiem a cmentarzem na Woli w Warszawie – ulotki o śmierci Stefana Żeromskiego.

Nie wiem, ile ich przetrwało do dziś w bibliotekach, archiwach, zbiorach prywatnych w stolicy czy na prowincji? Sądzę (biorąc pod uwagę wojnę, ale też – jak sama nazwa wskazuje – ulotność zjawiska), że niewiele.



Mnie opowiadała o tym śniegu papierowych karteczek moja babunia Maria Zamojska, która była właśnie w dniu pogrzebu pisarza w Warszawie na umówionej wizycie lekarskiej i wracając do domu kuzynów, znalazła się w tłumie na trasie konduktu. Uchwyconą ulotkę zabrała do domu w podkieleckim Chmielniku.

W kilkadziesiąt lat później, gdy już pracowałam w Muzeum Lat Szkolnych Stefana

Żeromskiego, babcia opowiadała o owej ulotce obiecując, że mi ją podaruje. Ale nie zrobiła tego tłumacząc, gdy pytałam, że nie pamięta, gdzie tę karteczkę włożyła, że znajdzie gdy będzie miała wolną chwilę itp. Choroba i śmierć babci Marii w 1977 roku przekreśliły moje nadzieje – wydawało się – na zawsze...

W 2011 roku, gdy przystąpiłam do urządzania ciekockiego dworku, gdy zdobyłam do wnętrza zabytkowy, związany z rodziną pani Żeromskiej klęcznik i poszukiwałam doń dawnych dewocjonałów, moja mama (zawsze bardzo zainteresowana działaniami związanymi z kultywowaniem pamięci o pisarzu) zaproponowała bym spojrzała na znajdujące się w szafce w jej mieszkaniu stareńkie, po dziadkach i pradiadkach książeczki do nabożeństwa. I właśnie w najstarszej, która z pewnością przez wiele, wiele lat nie była używana (a która dziś jest w ciekockim klęczniku), czekał na mnie obiecany przez babunię skarb.

Pożółkła karteczka ma wymiary 16,2 x 11,1 cm, na niej jednostronnie tekst złożony i odbity czarną farbą w Drukarni Rolniczej S-ka z o.o. przy ul. Złotej 24 w Warszawie – o czym czytam na dole ulotki.

Oczywiście postanowiłam ją poddać konserwatorskiemu zabezpieczeniu i pięknej oprawie z zastosowaniem szkła pochłaniającego promienie UV.

W listopadzie 2020 roku, w dziewięćdziesiątą piątą rocznicę śmierci ulubionego pisarza, darowaliśmy ulotkę do dworku Żeromskich i wyeksponowaliśmy ją na północnej ścianie Pracowni Dziel i Piśmiennictwa. Pro publico bono.